Rok III | Łódź, Wtorek, dnia 21 Marca 1911 roku | № 34

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Monita secreta czyli instrukcye tajne dla jezuitów.

(C. d.)

ROZDZIAŁ ÓSMY.

Jak należy działać, aby dzieci wdów obrały stan duchowny lub poświęciły się dewocyi.

1. „O ile matki powinny działać energicznie, o tyle w tym wypadku nasi powinni postępować najłagodniej. Należy doradzać matkom, żeby dzieci swoje począwszy od wczesnego dzieciństwa nękały napomnieniami, wyrzutami; zwłaszcza córkom, gdy dorosną, niech odmawiają strojów, wyrażając przytem często życzenie i modląc się o to do Boga, by córki ich wstąpiły do klasztoru, i obiecując im znaczny posag, byle tylko zostały zakonnicami. Niech matki często córkom wskazują na trudności stanu małżeńskiego wogóle i na te, których doznały same osobiście; niech wyrażają żal, że w swoim czasie nie przełożyły stanu dziewiczego nad stan małżeński, jednem słowem niech działają w taki sposób, by ich córki w najwyższym stopniu, zrażone takim stosunkiem z matką, postanowiły wreszcie zostać zakonnicami.

2. „Niech nasi prowadzą przyjacielskie rozmowy z synami wdów i jeżeli ci okażą się odpowiednimi do naszego Towarzystwa, to trzeba ich zaprosić przy sposobności do kolegium i pokazać im wszystko, co by mogło im się podobać t. j. ogrody, winnice, wille i folwarki, służące naszym za miejsca rozrywek. Należy opowiadać im o podróżach naszych do rozmaitych krajów, o naszych stosunkach z panującymi całego świata, słowem o wszystkiem tem, co może podobać się młodzieży; trzeba również zwrócić ich uwagę na czystość w refektarzu i w pokojach, na przyjemne rozmowy jakie nasi wiodą pomiędzy sobą, na łagodność naszej Reguły, z którą jednak ściśle związana jest chwała Boska, oraz na wyższość naszego zakonu nad wszystkiemi innemi i starać się prowadzić z nimi rozmowy wesołe, a zarazem pobożne.

3. „Trzeba ich nakłaniać, jakby z natchnienia i objawienia Bożego do wstąpienia do zakonu wogóle i przedstawiać im zrę-

cznie doskonałość i dogodność naszego zgromadzenia, przewyższające wszystkie inne; należy wyjaśniać zarówno w napomnieniach publicznych, jako też w rozmowach prywatnych, jak wielki popełniają grzech ci, co się sprzeciwiają powołaniu Boskiemu; wreszcie potrzeba ich namawiać do ćwiczeń duchownych, ażeby powzięli ostateczną decyzyę co do rodzaju życia, jaki mają obrać.

4. „Należy pilnować, by młodzieńcy ci mieli nauczycieli oddanych naszemu Towarzystwu, czuwających nad nimi nieustannie i napominających ich; gdyby się jednak opierali, wtedy należy pozbawić ich rozmaitych rzeczy, ażeby zrazili się do swojego życia; przyczem niech matka przedstawi im niedogodności życia rodzinnego. Ostatecznie, jeżeli nie będzie można w ten sposób doprowadzić ich do wstąpienia dobrowolnego do naszego zgromadzenia, to należy wysłać ich do którego bądź z oddalonych naszych kolegiów pod pretekstem korzystania z nauki. Wtedy niech ze strony matki doznają mało uprzejmości, ze strony zaś naszego Towarzystwa niech doznają opieki i pochlebstw w celu pozyskania ich przywiązania.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

O powiększeniu dochodów kolegialnych.

1. „O ile można nie należy dopuszczać do ślubów uroczystych tego, kto oczekuje jeszcze spadku, chyba że ma brata młodszego w Towarzystwie, a także dla innych ważnych powodów. Przedewszystkiem i nadewszystko należy pracować nad rozwojem Towarzystwa, wedle planów wiadomych przełożonym i zgodnie z tym celem, aby Kościół powrócił do swego pierwotnego blasku tak, żeby jeden duch ożywiał duchowieństwo całe. W tym celu należy często mówić i ogłaszać, że Towarzystwo złożone jest po części z członków tak ubogich, że zabrakłoby im wszystkiego, gdyby nie codzienna hojność wiernych; po części zaś z takich zakonników, którzy będąc ubodzy w pieniądze posiadają jednak nieruchomości, co pozwala im oddawać się swoim obowiązkom i studyom, nie stając się ciężarem dla ludności tak, jak zakony żebrzące. Niechże zatem spowiednicy panujących, możnowładców, wdów i wszystkich tych osób, od których Towarzystwo może wiele się spodziewać, dowodzą swoim penitentom, że w zamian za rzeczy duchowne i wieczne powinniśmy otrzymywać od nich rzeczy doczesne, ziemskie. Dlatego, jeżeli nam składają ofiary, nigdy nie należy opuścić sposobności przyjęcia ich. Gdyby nam uczyniono obietnicę, a w wykonaniu jej zwlekano, należy ostrożnie przypomnieć ją, ukrywając jaknajstaranniej żądzę wzbogacenia się. Gdyby między spowiednikami magnatów znalazł się taki, któryby nie zdawał się być dość zręcznym, by mógł to wszystko wykonać, należy mu ten urząd odebrać ostrożnie we właściwym czasie i zastąpić go kim innym. Jeżeli zaś dla satysfakcyi penitentów okazałoby się koniecznem wydalenie go, należy go wyprawić do którego z kolegiów bardziej oddalonych. Rzeczywiście dowiedzieliśmy się niedawno, że pewne młode wdowy, przedwcześnie zmarłe, nie zapisały bardzo cennych mebli naszym kościołom tylko dzięki niedbalstwu naszych, którzy nie postarali się zawczasu je otrzymać. W przyjmowaniu takich darów nie należy zwracać uwagi na odpowiedniość chwili, ale na dobre chęci penitenta.

2. „Rozmaitych wybiegów używać należy w celu pociągnięcia do naszych ćwiczeń duchownych prałatów, kanoników, proboszczów i innych kapłanów majętnych; następnie, korzystając z ich zamiłowania rzeczy duchownych pozyskać ich należy powoli dla Towarzystwa w przewidywaniu ich hojności.

3. Niech spowiednicy nie zaniedbują się wypytać swoich penitentów (w stosownej jednak chwili) o ich nazwisko, rodzinę, powinowatych, krewnych, przyjaciół, o ich majątek; niech się dowiedzą dalej o spodziewanych spadkach, o ich sposobie życia, zamiarach i postanowie-

niach; gdyby jeszcze nie powzięli stanowczej decyzyi, należy postarać się, by ta wypadła na korzyść Towarzystwa; w razie powzięcia nadziei osiągnięcia jakiegoś zysku, to — ponieważ niedobrze jest o te wszystkie szczegóły wypytywać naraz— trzeba na początek poradzić penitentom, by się spowiadali co tydzień, dla dokładniejszego ulżenia swemu sumieniu lub odbycia pokuty która ich uzdrowi, niech spowiednik nakłania ich do tego uprzejmie, by tym sposobem módz się dowiedzieć po kilku razach o tem, czego nie można poznać dokładnie z jednorazowej rozmowy. W razie powodzenia i jeżeli to jest kobieta, trzeba ją zobowiązać wszelkimi środkami do częstego spowiadania się i uczęszczania do kościoła; jeżeli zaś to jest mężczyzna, to należy go skłaniać do częstego odwiedzania naszego zgromadzenia, do wejścia w zażyłość z naszymi.

4. „To co wyżej powiedziało się o wdowach, powinno być zastosowanem także do kupców, bogatych mieszczan żonatych lecz bezdzietnych, po których Towarzystwo może nieraz dziedziczyć, o ile się użyje zręcznie środków wyżej wskazanych. Przedewszystkiem jednak należy stosować to, co się powiedziało, do dewotek bogatych, które odwiedzają naszych i które pospólstwo może co najwyżej obmawiać, zwłaszcza, jeżeli nie pochodzą ze szlachetnego rodu.

5. „Rektorowie kolegiów mają obowiązek zasięgnąć dokładnych informacyi, tyczących się domów, ogrodów, gruntów, winnic, wiosek i dóbr, należących do główniejszej szlachty, kupców lub mieszczan, i także, o ile się to da, należy dowiedzieć się o długach i procentach, które oni mają spłacać; należy jednak brać się do tego zręcznie i skutecznie przez Spowiedź, a nawet przez zażyłość i rozmowy prywatne. Jeżeli spowiednik znalazł bogatego penitenta, to powinien naprzód zawiadomić o tem rektora, a następnie wszelkimi sposobami winien utrzymać penitenta.

6. „Zasadniczym punktem wyjścia w każdej sprawie jest, by nasi umieli zaskarbić sobie przychylność penitenta oraz wszystkich ludzi, z którymi rozmawiają, przystosowując się do skłonności każdego; w tym celu trzeba, aby prowincyałowie starali się o wysłanie wielu z naszych Ojców do miejscowości, przez ludzi bogatych zamieszkałych i przez szlachtę; lecz aby prowincyałowie mogli działać z większą ostrożnością i z powodzeniem rektorowie winni im w tem dopomódz, przypominając im w odpowiedniej chwili, że prawdobnie czeka nas żniwo.

7. „Powinni oni dowiadywać się, czy werbując dzieci ludzi bogatych do kolegium, będą mogli jednocześnie przelać na siebie umowy i majętności i jeżeli to stać się może, czy ustąpią dla kolegium pewną część swego majątku czy to na mocy umowy, dzierżawy, czy w inny sposób, a także czy przejdzie to po pewnym czasie na własność Towarzystwa: w tym więc celu należy głosić, głównie wobec wszystkich możnych i bogatych, o potrzebach Towarzystwa i długach, jakiemi jest ono obarczone.

8. „Jeżeli wdowy lub małżeństwa bogate mają tylko córki, to nasi powinni je usposobić powoli do obrania sobie życia bogobojnego lub zakonnego, a to dlatego, by pozostawiwszy im nieco posagu, resztę majątku mogło nieznacznie Towarzystwo przywłaszczyć sobie. Jeżeli mają synów, to należy przyciągnąć do Towarzystwa tych, którzy się do niego nadają; pozostałych zaś trzeba umieścić w innych zakonach, obiecując im niewielką kwotę pieniędzy; jeżeli przytem jeden tylko jest syn, to należy go wciągnąć za jakąbądź cenę do Towarzystwa, starając się usunąć wszelkie jego obawy co do przyzwolenia rodziców; trzeba wmówić w niego, że jest powołanym przez samego Jezusa Chrystusa do Towarzystwa i że będzie to nadzwyczaj miłą ofiarą Bogu, jeśli ucieknie pokryjomu, pomimo woli ojca i matki; wtedy należy go odesłać do jakiego oddalonego nowicyatu, zawiadomiwszy naprzód o tem generała. Jeżeli zaś bogate małżeństwa mają i synów i córki, to należy naprzód wpłynąć na

córki, aby wstąpiły do klasztoru, lub poświęciły się dewocyi a następnie namówić synów na wstąpienie do Towarzystwa wraz z odziedziczonym po siostrach majątkiem.

9. „Przełożeni winni ostrzegać spowiedników owych wdów i małżeństw bogatych (w sposób łagodny ale stanowczy), by postępowali według tych „Instrukcyi" na pożytek Towarzystwa; jeżeli tego nie czynią, to należy zastąpić ich innnymi, ich zaś oddalić, by nie mogli w dalszym ciągu utrzymywać stosunków ze wzmiankowanymi penitentami.

10. „Wdowy i dewotki dążące z zapałem do osiągnięcia doskonałości duchowej, należy zręcznie doprowadzić do odstąpienia całego swego majątku Towarzystwu i utrzymywania się z dożywocia, jakie im będzie się wypłacało do końca życia, by uwolnione od trosk i niepokoju łatwiej mogły służyć Bogu i w ten sposób dostąpić szczytu doskonałości.

11. „Ażeby skuteczniej przekonać ludzi o ubóstwie naszego Towarzystwa, niech przełożeni pożyczają pieniądze od osób bogatych i oddanych Towarzystwu na weksel z ich własnym podpisem, zwlekając przytem ze spłatą; następnie, zwłaszcza w czasie jakiejś epidemii, należy często odwiedzać chorego wierzyciela a wspominając o długu, namawiać go, aby zwrócił oblig; tym sposobem o naszych nie będzie wzmianki w testamencie, a pomimo to zyskamy na tem, nie budząc nienawiści i wrogich w spadkobiercach uczuć.

12. „Pożytecznem również będzie pożyczyć od kilku osób pieniądze na procent roczny i umieścić je następnie gdzieindziej na wyższy procent, ażeby ten dochód zwrócił z naddatkiem tamten rozchód; może też się zdarzyć, że przyjaciele, którzy nam pożyczają pieniądze, przejęci dla nas litością, darują nam procent a nawet i kapitał, bądź testamentem, bądź darowizną za życie, skoro zobaczą, że zakładamy kolegia lub budujemy kościoły.

13. „Towarzystwo może też z pożytkiem prowadzić handel pod firmą bogatych kupców, sobie oddanych, lecz trzeba starać się o zyski pewne i znaczne nawet w Indyach, które dotychczas dostarczały Towarzystwu nie tylko dusz, ale przy Bożej pomocy znacznych bogactw.

(C. d. n.)

Zatarg z Watykanem.

Niemcy w Europie są państwem, w którem stronnictwo katolickie centrum posiada przeważny wpływ na rząd i na prawodawstwo. Stronnictwo to oczywiście w ostatniej instancyi rządzone jest dyrektywą, podawaną z Watykanu, co w pewnych wypadkach sprowadzać musi niemiłe kolizye między tendencyami polityki kościelnej i zadaniami państwa świeckiego. Rząd pruski tak dalece dba o zachowanie dobrych stosunków z Kuryą, że, pomimo opozycyi, utrzymuje wciąż oddzielnego ambasadora przy papieżu chcąc zawsze pozostawać w jaknajbliższym i najpoufniejszym kontakcie z natchnieniem wpływowych sfer watykańskich. Pomimo to pretensye Kuryi przechodzą często po za zakres prawidłowych stosunków międzynarodowych i nie dają się pomieścić w zwykłych ramach, ustalonych przez praktykę dyplomatyczną. Wydawane bywają z Rzymu rozporządzenia i dekrety, sięgające bardzo głęboko, nietylko w życie jednostek, ale także w obywatelskie i społeczne funkcye znacznej części ludności katolickiej. Rozporządzenia te zostają często w wyraźnej sprzeczności z zasadami konstytucyi państwa nowożytnego i z celami kultury współczesnej. W takich razach staje się koniecznem wynalezienie środków do usunięcia szkodliwych lub rażących konfliktów. W rzędzie środków tego rodzaju najważniejszym jest utrzymanie stałych stosunków za pomocą specyalnych agen-

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Uznanie zasług.** We środę ubiegłą władze warszawskie otrzymały ukaz Najwyższy, sankcyonujący uchwałę rady ministrów o przyznaniu b. starszemu inżynierowi m. Warszawy, r. st. Kajetanowi Mościckiemu, emerytury dożywotniej za zasługi, położone dla miasta, z pozostawieniem go na służbie w ministeryum komunikacyi.

— **Dymisye.** Na zasadzie p. 6-go dz. II. Rozkazu Najwyższego z d. 26 stycznia 1910 r. usunięci zostali ze stanowiska w korpusie nadleśnych: st. rewizor leśny w guberniach: radomskiej, kieleckiej, lubelskiej i siedleckiej Janickij, naczelnik wydziału gospodarczego radomskiego zarządu dóbr państwa Połozow i urzędnik do poleceń szczególnych przy tymże zarządzie Lego-Dołgopołow.

— **Wyjaśnienie.** Z powodu wiadomości o zamierzonem jakoby rugowaniu Polaków ze stanowisk gajowych w lasach rządowych, w pismach warszawskich ukazało się wyjaśnienie, zaczerpnięte ze źródeł urzędowych. Z wyjaśnienia tego wynika, iż zamiar ów, o ile istnieje, dotyczyć może wyłącznie Chełmszczyzny. Po za tem zaś projektu tego nie wznawiano, albowiem sprowadzanie na posady gajowych Rosyan połączone jest ze znacznymi kosztami. Trzeba każdemu z obsadzanych wydawać conajmniej po 200 rb. na zagospodarowanie się, przytem celowość tego wydatku jest bardzo wątpliwa, jak to wykazały próby, czynione przed laty 12. Ze sprowadzonych wówczas 8 gajowych Rosyan, ani jeden nie mógł się utrzymać na roli, oddawanej gajowym do uprawy tytułem wynagrodzenia za ich pracę. Gajowi Rosyanie porzucili służbę w leśnictwach i otrzymali posady na kolejach rządowych.

— **Terytorya wojskowe.** Inżynierya wojskowa w Warszawie jest w posiadaniu wielu placów położonych w śródmieściu lub w dzielnicach z przyszłością budowlaną. Terytorya te stanowią przedmiot zabiegów spekulacyi budowlanej i w tym celu składane są nieustanne oferty inżynieryi wojskowej proponujące pod różnemi formami pozyskanie na własność prywatną tych placów.

W chwili obecnej zabiegi te dotyczą trzech terytoryów: starej „ludwisarni“ przy ul. Gęsiej, więzienia wojskowego wzdłuż ulic Dzikiej i Gęsiej, koszar litewskiego pułku między aleją Szucha i ul. Nowowiejską i Marszałkowską.

Władza wojskowa wszystkie te oferty odrzuciła.

---

tów, jakim ze strony Prus jest w Watykanie hr. von Mühlberg.

Okazało się, że dekrety papieskie o przysiędze antymodernistycznej wydane zostały bez uprzedniego poinformowania o tem ambasadora pruskiego. Tymczasem dekrety odnoszą się głównie do Niemiec, obowiązują bowiem nietylko duszpasterzy, ale i świeckich, jeśli ci zajmują katedry profesorskie na fakultetach teologicznych.

Przysięga antymodernistyczna zostaje w wyraźnej sprzeczności z nieograniczoną wolnością badania naukowego, która musi być uważana za niezbędną i najważniejszą cechę studyów uniwersyteckich. Z powodu kwestyi, powstałych w opinii publicznej i w sejmie pruskim, kanclerz Bethman-Hollweg wypowiedział mowę, w której skarżył się, że Watykan nie zużytkował, jak mógł był i powinien, tej okoliczności, że posiada obok siebie ambasadora pruskiego i zasięgnął jego zdania o nastroju opinii niemieckiej i nie naradził się z nim o mających się wydać zarządzeniach. Popierający, jak zwykle, kanclerza, przywódca konserwatystów, pan Heydebrand, mówiąc o ambasadzie watykańskiej, wyraził przekonanie, iż wartość tego urzędu może przedstawić się wątpliwą, skoro istnienie jego nie zdołało zapobiedz powstaniu tak przykrych trudności.

Tym sposobem wychodzi obecnie w Prusach na porządek dzienny polityki bieżącej kwestya zniesienia ambasady przy Kuryi papieskiej. Prasa niezależna berlińska, pobudzona artykułem konserwatywnego organu, „Kreuz-Ztng“, który pojawił się w ślad za mowami kanclerza i p. Heydebranda, zajmuje się tą sprawą szeroko

— **Ruch budowlany a koleje.** Z powodu wcześniejszej wiosny spodziewane jest powszechne rozpoczęcie robót budowlanych i rolnych, co odbiło się już dotkliwie na zdolności przewozowej kolei W.-W. Zazwyczaj w marcu ruch nie jest wielki, tymczasem w r. b. już obecnie kolej ta jest przeciążona ładunkami, mianowicie przewożony jest w olbrzymich ilościach cement, żelazo i wyroby żelazne, nawozy sztuczne i t. d.

— **Warszawski węzeł kolejowy.** W tych dniach rozpoczną się dalsze roboty przy budowie warszawskiego węzła kolejowego. Dotychczas na przebudowę węzła wraz z wybudowaniem nowego mostu kolejowego wydatkowano już około 8 milionów rubli. W r. b. na prowadzenie w dalszym ciągu robót wyasygnowano około 500,000 rub. Ogólny koszt przebudowy warszawskiego węzła kolejowego wynosić będzie 35 mil. rb. Roboty te prowadzone są stopniowo. W r. b. projektowane jest prowadzenie robót w ten sposób, żeby można było otworzyć prawidłowy ruch pociągów na nasypie golędzinowskim w celu połączenia miasta z główną linią kolei nadwiślańskich.

— **Nowy budynek szpitalny.** Min. spraw wewn. zatwierdziło projekt budowy na terytoryum szpitala św. Stanisława w Warszawie nowego pawilonu na 80 miejsc dla chorych zakaźnych. Koszt budowy określono na 180,000 rb. Magistrat zamierza przystąpić do budowy w r. b.

— **Parcelacya Dynasów i Sewerynowa.** W swoim czasie poruszono, jak wiadomo, projekt rozparcelowania ogrodu na Dynasach oraz placów na Sewerynowie, należących do ks. Czetwertyńskiej. W związku z rzeczonym projektem administracya dóbr ks. C. zwróciła się obecnie z zapytaniem do magistratu, czy ten ostatni nie zechciałby się porozumieć uprzednio co do przeprowadzenia na tej miejscowości nowych ulic, pożądanych w celu ułatwienia komunikacyi między Sewerynowem a ul. Topiel i Zajęczą. Przeznaczone na parcelacyę place liczą około 40,000 łokci kw. obszaru, który ma być podzielony na 45 działek. Otwarcie nowych ulic przyczyniłoby się znacznie do ożywienia tej dzielnicy, szkoda jednak, iż nie zaniechano zamiaru pozbawienia Warszawy jednego z przyjemniejszych zakątków letnich.

— **Wylew Warty.** Donoszą z Konina, że poziom wody w Warcie, skutkiem ciągłych deszczów, nie opada, lecz się podnosi. Ludzie z upragnieniem czekają na wychylenie się z wody swoich zagonów, ale te dotąd są zalane.

Łąki, pola i boczne drogi sprawiają widok jezior okalających miasta.

---

i dochodzi do rezultatów, że państwo nie potrzebuje utrzymywać specyalnej misyi w Watykanie.

W wspomnianym artykule „Kreuz-Ztng“ powiedziano, że koła urzędowe watykańskie tylko z katolickimi reprezentantami państw konferują uprzednio o rozporządzeniach, jakie zamierzają wydać dla wiernych. Z tego „Voss. Ztng“ słusznie wyciąga wniosek, że w takim razie przedstawiciel protestanckiego rządu nie ma nic do roboty w Watykanie. Według znanego aforyzmu Bismarcka, ambasador jest to naczynie o tyle posiadające wartość, o ile jest napełnione instrukcyami swego monarchy. P. Mühlberg nie po to siedzi w Rzymie, aby całować pantofel papieski, lecz aby informował Kuryę o potrzebach i życzeniach ludu i rządu pruskiego. Jeżeli więc do tej funkcyi nie jest powołany, to jego stanowisko traci racyę bytu.

Zdaje się, że opinia kanclerza i konserwatystów, rządzących w państwie przy udziale centrum, nie idzie tak daleko. Oni chcą jeszcze zachować postawę wyczekującą, pomimo wszystkich przykrości, jakich w ostatnich czasach doświadczyli skutkiem bezwzględności wystąpień watykańskich. Prędzej jednak, czy później, kwestya ambasady watykańskiej będzie domagać się stanowczego rozstrzygnięcia, co w pewnych okolicznościach może wpłynąć poważnie na stosunek rządu do centrum, a więc i do innych stronnictw.

(*„Nowa Gazeta“*).

Rozlew rzeki zagrodził przejścia miejskie niżej położone, odciął miasto od parku, a gminę żydowską do cmentarza, położonego w tamtej stronie, tak iż obecnie pogrzeby odbywają się z pomocą łódek, tratew lub berlinek.

— **Kanalizacya Łodzi.** Nadesłane przez inżyniera Lindleya projekty budowy kanalizacyi i wodociągów Łodzi, zostaną rozpatrzone przez specyalną komisyę przy magistracie, poczem przesłane będą do zatwierdzenia ministeryum. Przy opracowaniu planów inżynier Lindley miał na względzie możność łatwego sfinansowania projektu. Gdyby przyjęto projekt czerpania wody ze źródeł nad Pilicą pod Tomaszowem, to koszty budowy wodociągów z doprowadzeniem wody, budową zbiorników, całkowitą siecią rur w mieście wyniosłyby 15 milionów rubli. Gdyby zaś zgodzono się na czerpanie wody za pomocą 5 projektowanych głębokich studzien artezyjskich, w blizkości Łodzi, natenczas koszt wynosiłby do 8 milionów rubli. Co się tyczy kanalizacyi, to całkowity koszt skanalizowania Łodzi wyniesie około 10 mil. rb. Roboty będą prowadzone stopniowo, na co corocznie asygnowane będzie 1 i pół do 2 mil. rubli.

ZAGRANICZNA.

* **Komunikacya telefoniczna.** Dyrektor generalny poczt angielskich powziął zamiar zorganizowania bezpośredniej komunikacyi telefonicznej pomiędzy Londynem, względnie większością miast angielskich, połączonych telefonicznie z Londynem — a Bazyleą i Zurychem, względnie całą Szwajcaryą. Obecnie czynione próby wykazały możliwość podobnego przedsięwzięcia, z warunkiem ułożenia nowego, bardziej udoskonalonego kabla podmorskiego pomiędzy Anglią i Francyą i wzmocnienia linii telefonicznych ziemnych. Jak wiadomo, linia telefoniczna Paryż - Londyn funkcyonuje zadawalająco. Były czynione próby rozmawiania za pomocą tej linii Paryża z Glazgowem, próby te, coprawda, połączone były jeszcze z pewnemi trudnościami, oczekiwane jednak jest usunięcie trudności za pomocą wprowadzenia w użycie nowych, bardzo czułych mikrofonów, będących wynalazkiem szwedzkim, i wzmocnienia całej linii.

Teoretycznie biorąc, przy obecnym stanie telefonów możliwa jest rozmowa na przestrzeni Londyn - Astrachań, rozumie się, przy tak zwanych „idealnych“ warunkach, t. j. gdyby linia telefoniczna była zabezpieczona zupełnie i od wpływów atmosferycznych i od straty energii elektrycznej, od wstrząśnień i t. p. W praktyce jednak trzeba się zadowolić, jak dotychczas, chcąc otrzymać dobre rezultaty, odległością, nie przenoszącą 1800 kilometrów.

Będziemy mieli w niedługim czasie komunikacyę telefoniczną bezpośrednią — niezależną od Paryża—pomiędzy Londynem a Kolonią via Lille. Dyrektor poczt angielskich jest przekonany o możliwości zaistalowania odpowiadającej wszelkim wymaganiom komunikacyi telefonicznej pomiędzy Londynem a Szwajcaryą via Paryż. Linie powyższe będą spełnieniem początkowych punktów obszernego planu Anglików opasania swemi liniami całego kontynentu. Po zorganizowaniu linii Londyn - Bazylea, będą poczynione próby przedłużenia jej i połączenia z innemi miastami Szwajcaryi aż do Engadiny. Ponieważ zaś w Szwajcaryi każda prawie wioska jest połączona siecią telefoniczną ze swojem głównem miastem (Hauptstadt), a te ostatnie ze sobą, poczciwy zatem wieśniak szwajcarski będzie miał jeszcze jedno udogodnienie, z którego jeśli nie sam, to pozwoli korzystać swemu gościowi-turyście, oczywiście, nie tracąc na tem.

Linia telefoniczna Szwajcarya - Londyn będzie jeszcze jedną atrakcyą, przyciągającą masy turystów-Anglików, dla których możność rozmawiania ze stolicą, nie wychodząc ze swego hotelu, gdzieś w Montreux lub Vevey, stanowić będzie ostatnie słowo wygody. Ułożenie drugiego kabla pomiędzy Francyą i Anglią będzie uskutecznione w ciągu roku 1911. Skoro tylko kabel ów będzie oddany do użytku publicznego, taksy telefoniczne pomiędzy Paryżem i Londynem ulegną znacznej redukcyi. Obecnie rozmowa Londyn - Paryż kosztuje 10 franków za 3 minuty. Taksa ta zostanie zniżona do połowy; natomiast 3-minutowa rozmowa pomiędzy Londynem a Bazyleą będzie kosztowała 10 franków.

* **Herbata emigrantów polskich.** W Wiedniu u księżnej Maryi Lubomirskiej zebrali się w tych dniach reprezentanci austryackiego Towarzystwa kolonialnego, oraz wiele osób ze świata naukowego na szczególnego rodzaju herbatę. Księżna Lubomirska obok herbaty rosyjskiej, dała swym gościom do kosztowania herbatę z ziół Maté hodowaną, jak wiadomo, przez polskich emigrantów w Brazylii. Herbata

zyskała ogólne uznanie. Zawiązał się komitet, który ma rozwinąć propagandę w całem państwie, dla rozszerzenia tego produktu.

* **Aresztowanie fałszerzy pieniędzy.** W Gliwicach na Śląsku pruskim aresztowano dwóch poddanych rosyjskich, Domańskiego i Stapińskiego, którzy wydali przeszło za pół miliona fałszywych banknotów rosyjskich.

* **Stacya balonowa w Toruniu.** Pomiędzy niemieckiem ministeryum wojny a toruńską radą miejską doszła do skutku umowa o ustąpienie władzom wojskowym gruntu, mierzącego 94,344 metry kwadr., pomiędzy przedmieściami chełmskiem a bydgoskiem, dla urządzenia tam stacyi balonów wojskowych. Budowa szop i wogóle urządzenie stacyi ma kosztować 115,000 marek. Roboty rozpoczęte będą w najbliższym czasie.

* **Bulion z mleka.** Dla zwolenników kuchni jarskiej przybył nowy produkt, mający smak bulionu mięsnego, a w istocie będący ekstraktem mlecznym, zaprawionym jarzynami. Jest to „Lacto-bulion", znany i rozpowszechniony w całej Francyi w szpitalach, jako bulion dla osób, którym spożywanie potraw mięsnych zostało wzbronione, a więc dla artretyków, cierpiących na podagrę, reumatyzm, cukrzycę i t. p.

U nas nowy ten produkt wprowadza firma A. Szmolke p. n. „Lacto-Rozentowo".

* **Francya w Marokku.** Francuska rada ministrów postanowiła wysłać dwa bataliony piechoty i dwa oddziały artyleryi górskiej do Marokka dla wzmocnienia posterunków fraucuskich w okupowanym okręgu Szauja i zawiadomiła o tem rząd berliński. Sułtan Mulaj-Hafid zobowiązał się sam ukarać winnych za napad na oddział wywiadowczy francuski. Rząd francuski dopilnuje wykonania tego zobowiązania. Jednocześnie rada ministrów zatwierdziła umowę finansową, która pozwoli na organizacyę sił zbrojnych Marokka, które mają utrzymać autorytet sułtana i wykonywać służbę policyjną w portach i na wykonanie najpilniejszych robót publicznych, dla podniesienia gospodarczego kraju.

* **Demonstracye republikańskie.** Z okazyi uroczystości ku pamięci Mazziniego, przyszło w Rzymie do wielkiej demonstracyi. Ogromny tłum ludu przeciągnął ulicami. Przed ambasadą austryacką manifestanci wznosili okrzyki: „Precz z Austryą! Niech żyje włoska rzeczpospolita"! Demonstracya trwała dosyć długo. Następnie przed wszystkimi budynkami rządowymi wznoszono okrzyki na cześć przyszłej rzeczypospolitej włoskiej.

* **Wrzenie w Portugalii.** Policya aresztowała na okręcie, przybyłym z Rio de Janeiro, niejakiego Veiga, agenta sprzysiężenia anarchistycznego. Znaleziono przy nim listy kompromitujące wielu Portugalczyków i plan zrewolucyonizowania wojska.

Rząd portugalski złożył z urzędu biskupa w Oporto za jego wrogie stanowisko wobec rozporządzeń władzy i internował go w kolonialnej szkole misyjnej.

* **Nowy wybuch Wezuwiusza.** Dnia 12 b. m. nastąpił nowy wybuch Wezuwiusza wraz z obsunięciem się krateru, połączony z łoskotem podziemnym. Ziemia przy kraterze roztrzęsła się na przestrzeni 300 metrów wzdłuż i 80 wszerz. Położony na szczycie dworzec kolei zębatej i dom przewodników—uszkodzone. Kolej zębata przestała funkcyonować. — Szczyt Wezuwiusza czyni wrażenie, jakby odjęcia samego wierzchołka.

KALENDARZYK.

Marzec.

21	Wtorek	Benedyk. Op.
22	Środa	Katarzyny.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.

Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.